

MICHAŁ P. ZIEMIAK

GLOSA do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2012 r. (VI ACa 1321/11) dotyczącego postanowień niedozwolonych we wzorcach umownych wykorzystywanych przez kancelarie odszkodowawcze

TEZA

Za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. uznano w glosowanym orzeczeniu następujące postanowienia wzorca umownego wykorzystywanego przez kancelarię odszkodowawczą w obrocie z udziałem konsumentów:

- „W razie wątpliwości przyjmuje się, że każde uzyskanie odszkodowania z tytułu określonego w § 1 od dnia podpisania niniejszej umowy jest wynikiem działań Zleceniobiorcy i stanowi podstawę do naliczania wynagrodzenia w wysokości, określonej w § 3 ust. 3 i 4 umowy”;
- „W przypadku rozwiązania umowy przez Zleceniobiorcę z powodu naruszenia przez Zleceniodawcę postanowień § 2 ust. 1, zapłaci On Zleceniobiorcy wynagrodzenie w wysokości określonej § 3 ust. 3 i 4 niniejszej umowy”.

GLOSA

1. W ostatnich latach obserwujemy na rodzimym rynku ubezpieczeń dynamiczny rozwój tzw. kancelarii odszkodowawczych, a więc podmiotów specjalizujących się w dochodzeniu w imieniu i na rzecz osób poszkodowanych (np. w wypadkach komunikacyjnych) należnych im roszczeń, przede wszystkim od ubezpieczycieli OC sprawców szkód. Jednakże, nad czym należy ubolewać, brak jest jakichkolwiek regulacji prawnych działalności rzeczonych kancelarii. Taki stan rzeczy spotkał się już z krytyką nauki prawa ubezpieczeniowego¹. Jednocześnie – poza

1. E. Kowalewski, M.P. Ziemiak, *W sprawie legalności ubezpieczeniowych kancelarii odszkodowawczych*, „Prawo Asekuracyjne” nr 1/2011, s. 3–20.

sferą normatywizacji usług w zakresie „realizacji” roszczeń osób ubezpieczonych czy uprawnień z umów ubezpieczenia – podnoszono ostatnimi czasy szereg zastrzeżeń odnośnie wzorców umownych stosowanych przez kancelarie odszkodowawcze, przede wszystkim w obrocie konsumenckim². Zastrzeżenia te koncentrowały się w szczególności na problemie wynagrodzenia, jakie poszkodowani zobowiązani są płacić swoim zleceniobiorcom. Przykładami „wątpliwych” z punktu widzenia interesów konsumenta postanowień są m.in. postanowienia o przekazywaniu świadczeń bezpośrednio kancelariom z zagwarantowaniem możliwości uznaniowej wypłaty tylko części świadczeń należnych poszkodowanemu (konsumentowi), czy też postanowienia uprawniające kancelarie do pobierania wynagrodzenia (zazwyczaj prowizji typu *success fee* ze świadczeń uzyskanych od ubezpieczyciela) w określonym terminie bez względu na to, czy świadczenie uzyskane zostało dzięki staraniom kancelarii, czy też nie.

2. **Glosowane orzeczenie dotyczy właśnie postanowień wzorca umownego regulujących materię wynagrodzenia jednej z działających na rynku kancelarii odszkodowawczych.** Sąd Apelacyjny w Warszawie, oddalając apelację pozwanej przez Prezesa UOKiK kancelarii, podzielił w pełni stanowisko Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów³ (SOKiK), który wskazane powyżej postanowienia uznał za niedozwolone i zakazał postępowania się nimi w obrocie. Orzeczenie to – jako jedno z pierwszych dotyczących klauzul abuzywnych w umowach zawieranych przez kancelarie odszkodowawcze, wpisane do rejestru Prezesa UOKiK⁴ – zawiera co najmniej kilka ciekawych spostrzeżeń zasługujących na aprobatę. Co więcej, glosowany wyrok uznać trzeba za „krok w dobrą stronę” w sferze ochrony praw konsumentów decydujących się na skorzystanie z usług kancelarii odszkodowawczych.
3. **Pozwana kancelaria wywodziła w apelacji od wyroku SOKiK, że sąd ten dopuścił się obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie że zakwestionowanych postanowień nie sposób uznać za klauzule abuzywne.** Zdaniem apelującej, pierwsze postanowienie służyć miało wyłącznie zabezpieczeniu jej interesów w sytuacji, w której konsument rozwiązuje umowę i albo sam dochodzi roszczeń, albo powierza ich dochodzenie innej kancelarii, z jednoczesnym wykorzystaniem rezultatów czynności podjętych przez apelującą jeszcze przed rozwiązaniem umowy. Poza tym – zdaniem apelującej – wskazane postanowienie nie wyłączało możliwości kwestionowania przez konsumenta roszczeń kancelarii w oparciu o przepisy k.c., w szczególności art. 487–497 (wykonanie zobowiązań wzajemnych) oraz art. 734–751 (umowa zlecenia). Drugie zakwestionowane postanowienie wzorca miało spełniać analogiczne funkcje, tj. chronić interesy apelującej w przypadku, w którym konsument otrzymuje należne mu np. od ubezpieczyciela świadczenia, ale usiłuje przypisać ten rezultat wyłącznie swoim działaniom (co stanowiłoby naruszenie zobowiązań umownych konsumenta)⁵.

2. Ibidem, s. 14–16, a także A. Daszewski, K. Krawczyk, *Kancelarie odszkodowawcze z perspektywy Rzecznika Ubezpieczonych*, „Rozprawy Ubezpieczeniowe” nr 6 (1/2009), s. 160 i nast. oraz A. Myśliwski, *Działalność kancelarii odszkodowawczych w świetle doświadczeń UFG*, „Rozprawy Ubezpieczeniowe” nr 6 (1/2009), s. 156 i nast.

3. Wyrok z dnia 25 maja 2011 r. w sprawie XVII AmC 1015/10, niepublikowany.

4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2000 r. w sprawie wzoru rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone [Dz. U. Nr 62, poz. 723].

5. Warto także zauważyć, że skarżąca kancelaria podnosiła, że powództwo Prezesa UOKiK było przedwczesne ze względu na niewyczerpanie przez powoda trybu postępowania przewidzianego rozdziałem IV ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. 2007 r. Nr 50, poz. 331 ze zm.) – słusznie

4. **Sąd apelacyjny nie podzielił argumentacji skarżącej kancelarii.** Odnośnie pierwszego z zakwestionowanych postanowień przyjęto – przychyłając się do stanowiska sądu okręgowego – że wypełnia ono dyspozycję art. 385³ pkt 22 k.c. Rzeczona klauzula zawiera domniemanie, że każde świadczenie uzyskane przez konsumenta jest wynikiem działań kancelarii, *ergo* stanowi podstawę do naliczenia wynagrodzenia. Nie dość, że stawia to konsumenta w sytuacji gorszej niż wynikająca z ogólnych zasad Kodeksu cywilnego⁶, to obowiązek zapłaty obciąży konsumenta zawsze (nawet jeżeli ten uzyska świadczenie własnymi staraniami), niezależnie od stopnia zaangażowania się kancelarii w jego sprawę. Sąd apelacyjny nie zgodził się z zarzutem kancelarii, że wskazane postanowienie wzorca ma zabezpieczać jej interesy w sytuacji wcześniejszego rozwiązania umowy przez konsumenta – zdaniem sądu nie wynika to z brzmienia klauzuli, a jej ogólne sformułowanie daje podstawy do zgoła innej wykładni, skrajnie dla konsumenta niekorzystnej. Sąd apelacyjny przyjął także, że postanowienie, choć dotyczy kwestii wynagrodzenia kancelarii, to jednak nie odnosi się wprost do jednoznacznie określonej (innymi postanowieniami umowy) jego wysokości. Stanowi bowiem wyłącznie kontraktową podstawę roszczeń kancelarii. Względem drugiego z postanowień sąd apelacyjny uznał je za karę umowną (art. 483 k.c.), którą konsument obowiązany jest zapłacić w przypadku naruszenia przez niego postanowień § 2 wzorca umownego, skutkującego rozwiązaniem umowy przez kancelarię. Kara umowna (której wysokość odpowiada *de facto* wysokości całego wynagrodzenia należnego kancelarii) jest całkowicie niezależna od nakładu i czasu pracy kancelarii i tym samym należy ją kwalifikować jako rażąco wygórowaną.
5. **Należy podzielić stanowisko sądu apelacyjnego odnośnie abuzywnego charakteru powyższych postanowień.** Z pewnością słusznie sąd apelacyjny przyjął, że pierwszej z klauzul nie można uznać wyłącznie za sposób zabezpieczenia interesów kancelarii na wypadek wcześniejszego rozwiązania umowy przez konsumenta. Po pierwsze, zapis ten mówi ogólnie o „wątpliwościach”, a nie np. o „wątpliwościach w razie rozwiązania umowy”. Każda wątpliwość we wskazanym zakresie rodzi więc domniemanie wyniku działania kancelarii, *ergo* staje się podstawą roszczenia kancelarii o wypłatę wynagrodzenia, co stawia konsumenta w niekorzystnej sytuacji. Inaczej mówiąc, wprowadzenie do umowy omawianego postanowienia wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) w ten sposób, że kancelaria odszkodowawcza nie musi wykazywać, że konkretny rezultat (tj. uzyskanie odszkodowania) jest wynikiem jej działań. Po drugie, arbitralnie przyjmuje się konieczność zapłaty całego wynagrodzenia, bez jakiegokolwiek nawiązania chociażby do zaangażowania kancelarii w sprawę konsumenta (wspomniany nakład i czas pracy kancelarii), a więc uwzględnienia okoliczności konkretnego przypadku. Wreszcie

zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny uznały wskazany zarzut za całkowicie bezzasadny. Postępowanie dotyczące tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umownych jest bowiem postępowaniem odrębnym regulowanym przepisami k.p.c., autonomicznymi w tym względzie wobec przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Co więcej, postępowanie z rozdziału IV ustawy antymonopolowej dotyczy postępowania się przez przedsiębiorców klauzulami już wpisanymi do rejestru (lub tożsamymi do nich), a postępowanie regulowane działem IVa rozdziału trzeciego k.p.c. zmierza dopiero do ustalenia, czy dane postanowienie jest niedozwolone, czy też nie (poprzedza więc niejako ewentualną procedurę przed Prezesem UOKiK w przedmiocie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów).

6. Tj. kancelaria nie musi wykazywać (a więc i udowadniać), że uzyskanie świadczenia przez konsumenta jest wynikiem jej działań, co w braku zakwestionowanego postanowienia musiałaby uczynić, mając na względzie dyspozycję art.6 k.c.

po trzecie, należy zwrócić uwagę na wcześniejsze orzeczenie SOKiK z dnia 7 czerwca 2010 r.⁷, w którym za niedozwolone uznano następujące postanowienie stosowane we wzorcu umownym przez inny podmiot parający się dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych: „Zerwanie umowy po redakcji roszczeń lub sporządzeniu pisma procesowego nie zwalnia Zleceniodawcy od zapłaty ustalonej prowizji od roszczonego odszkodowania”. Wskazana klauzula odnosi się wprost do sytuacji wcześniejszego rozwiązania (zerwania) umowy i uwzględnia podjęcie przez zleceniobiorcę określonych czynności, a mimo to została przez sąd zakwestionowana. Należy więc przyjąć, że skoro względem postanowienia wzorca o zawężonym zakresie zastosowania sąd dopatrzył się jego abuzowości, to *a minori ad maius* analogiczne postanowienia o charakterze ogólnym, z których wynika obowiązek zapłaty wynagrodzenia przez klienta kancelarii, powinny być kwalifikowane jako niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 w zw. z art. 385³ pkt 22 k.c. Względem pierwszej z klauzul pojawiają się także pewne podobieństwa z postanowieniami powszechnie już uznawanymi za niedozwolone na gruncie umów pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Chodzi tu przede wszystkim o zapisy przyznające pośrednikowi prawo do prowizji albo bez względu na sposób pozyskania nabywcy nieruchomości (a więc nawet wtedy, gdy nabywca w ogóle nie został skojarzony z konsumentem przez pośrednika)⁸, albo w każdym przypadku sprzedaży nieruchomości osobie wskazanej przez takiego pośrednika (lub osobie spokrewnionej czy w inny sposób z nią powiązanej), także w pewnym okresie po rozwiązaniu umowy⁹. Niedozwolony charakter wskazanych klauzul polega – podobnie jak w przypadku pierwszego postanowienia z głosowanego wyroku – na obowiązku zapłaty wynagrodzenia mimo braku jakiegokolwiek aktywności po stronie pośrednika lub przy jej szcztąkowym charakterze. Takie konstruowanie postanowień wzorców umownych narusza wspomniany art. 385³ pkt 22 k.c., w myśl którego niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności przewidują obowiązek wykonania zobowiązania przez konsumenta, mimo niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez jego kontrahenta. Odnośnie drugiej klauzuli sąd apelacyjny słusznie przyjął, że mimo nienazwania tej sankcji wprost „karą umowną”, mamy do czynienia z jej zakamuflowaną formą. Konieczność zapłaty określonej z góry kwoty – bez uwzględnienia tego, czy i w jakim zakresie kancelaria wykonała swoje zobowiązania wynikające z umowy – odnosi taki sam skutek co kara umowna (*vide* art. 483 k.c.), *ergo* sama kara może być uznana za rażąco wygórowaną. Brak jest tu proporcjonalnej relacji pomiędzy kwotą, którą miałby zapłacić konsument, a działaniami rzeczywiście podjętymi do realizacji zlecenia. Jak słusznie bowiem przyjmuje się w piśmien-

7. Sygn. akt XVII AmC 626/09, niepublikowany. Należy też przytoczyć późniejszy wyrok SOKiK z dnia 17 października 2012 r. (XVII AmC 3498/12, niepublikowany), w którym za abuzywną uznano następującą klauzulę: „W przypadku, gdy Zleceniodawca bezzasadnie wypowie Zleceniobiorcy niniejszą umowę lub wycofa pełnomocnictwo w trakcie prowadzonych działań na jego rzecz po upływie okresu przewidzianego do odstąpienia, zapłaci Zleceniobiorcy rekompensatę z tytułu utraconego wynagrodzenia wysokości przewidzianej do zapłaty prowizji biorącego zlecenie wynikającą z niniejszej umowy” – wyrok ten wyraźnie koresponduje z rozstrzygnięciem zapadłym w głosowanym orzeczeniu w odniesieniu do obydwu zakwestionowanych postanowień.
8. Raport UOKiK na temat ochrony praw konsumentów na rynku obrotu nieruchomościami, Warszawa 2003, s. 14–15; raport dostępny na www.uokik.gov.pl; a także publikacja: *Nienależna zapłata dla pośrednika*, z dnia 20 października 2008 r., dostępna na www.prawo.gazetaprawna.pl.
9. Zob. m.in. postanowienia wpisane do rejestru Prezesa UOKiK pod numerami 5021, 4898, 4897, 4989, 4869, 4968 czy 4572.

nictwie: „Z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że stan „rażącego wygórowania” zaistnieje wtedy, gdy dłużnik nie wykona zobowiązania lub wykonana je nienależycie, a wierzyciel nie poniesie szkody”¹⁰.

W świetle glosowanego orzeczenia (a także przytoczonych wyroków SOKiK dotyczących wynagrodzenia prowizyjnego, zapadłych choćby w sprawach XVII AmC 626/09 oraz XVII AmC 3498/12) należy stwierdzić, że kancelarie odszkodowawcze dysponują ograniczonymi możliwościami względem zabezpieczenia wypłaty wynagrodzenia w przypadku wcześniejszego rozwiązania umowy przez konsumenta. Ewentualnych rozwiązań zgodnych z dobrymi obyczajami szukać więc należy w przepisach o umowie zlecenia. W glosowanym wyroku słusznie kwalifikuje się umowę zawieraną przez konsumenta z kancelarią odszkodowawczą właśnie jako umowę zlecenia (lub przynajmniej umowę, do której należy – z mocy art. 750 k.c. – stosować przepisy o umowie zlecenia). Pada więc wyraźny akcent na charakter tejże jako umowy starannego działania, a nie rezultatu, co pokrywa się z dotychczasową praktyką obrotu. Przy kwalifikacji prawnej wskazanej umowy trzeba mieć na uwadze mechanizm wynagradzania kancelarii odszkodowawczych, uzależniony przecież od rezultatu, jakim jest uzyskanie świadczenia. Zgodnie z wypracowanym i powszechnie stosowanym przez kancelarie schematem, wynagrodzenie – zazwyczaj w postaci prowizji (*success fee*) – przysługuje kancelarii po uzyskaniu świadczenia, a więc wykonaniu zlecenia, co pokrywa się *nota bene* z dyspozycją art. 744 k.c. W stosowanych wzorcach umownych kancelarie często zawierają zastrzeżenia, że w razie nieuzyskania świadczenia nie obciążą konsumenta żadnymi opłatami czy kosztami „operacyjnymi”. Niemniej, umowy zawierane są zazwyczaj z konsumentami *de facto* na czas nieokreślony, tj. np. do czasu uzyskania świadczeń. Stąd możliwości zabezpieczenia interesów kancelarii należy doszukiwać się we wzmocnieniu węzła zobowiązaniowego, mając na uwadze art. 746 k.c., a nie wyłącznie w tworzeniu *sui generis* „fikcji” aktywności kancelarii. Wskazany przepis k.c. – za wyjątkiem § 3, który stanowi, że nie można zrzec się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów – jest przepisem dyspozytywnym¹¹. Przy założeniu, że umowa została zawarta do czasu uzyskania świadczenia oraz na wyłączność, akceptowalnym rozwiązaniem wydaje się ograniczenie możliwości wypowiedzenia umowy tylko do ważnych powodów [zdefiniowanych bądź nie w treści samej umowy]. Pamiętać jednak należy, że nadmierne lub niezasadne „zabezpieczenie” wypowiedzenia umowy obowiązkiem zapłaty przez poszkodowanego z góry określonej sumy lub rażąco wygórowanego odstępnego może skutkować uznaniem takich klauzul za abuzywne, mając na uwadze m.in. treść art. 385³ punkty 16 i 17 k.c. Poza tym pamiętać trzeba, że kancelarie – choć zastrzegają prowizję (*success fee*) jako zasadniczą postać swojego wynagrodzenia – nakładają niejednokrotnie na konsumenta obowiązek zwrotu kosztów o charakterze dodatkowym, czy ubocznym np. obsługi prawnej czy ekspertyz medycznych, o ile umowa nie przewiduje obowiązku uprzedniego pokrycia takich wydatków bezpośrednio przez poszkodowanego. Postanowienia takie pojawiają się zazwyczaj jako uzupełnienie

10. Z. Gawlik, [w:] A. Kidyba [red.], Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, A. Olejniczak, A. Pырzyńska, T. Sokołowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, LEX/el. 2010 [komentarz do art. 484, nb. 8].

11. Na co zwraca uwagę także sąd apelacyjny w glosowanym wyroku; zob. także wyrok SN z dnia 23 listopada 2011 r. (IV CNP 14/11, LEX nr 1119544), zgodnie z którym przepisy k.c. regulujące umowę zlecenia – z wyjątkiem art. 746 § 3 i 751 – mają charakter dyspozytywny. To oznacza, że strony konkretnej umowy zlecenia mogą, zgodnie z zasadą swobody umów, odmiennie określić ich prawa i obowiązki.

postanowień o braku konieczności zapłaty wynagrodzenia w przypadku nieuzyskania świadczeń dla konsumenta. W praktyce w umowach spotkać można postanowienia, które uprawniają kancelarię odszkodowawczą do dochodzenia zwrotu wskazanych kosztów w przypadku wypowiedzenia umowy przez poszkodowanego, szczególnie jeżeli decyduje się on powierzyć prowadzenie sprawy innemu podmiotowi. Podstawy dla powyższych roszczeń można upatrywać w treści art. 746 § 1 k.c., zgodnie z którym dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia. Zwrot wydatków, winien nastąpić stosownie do dyspozycji art. 742 k.c., zgodnie z którym zwracane przez poszkodowanego kwoty powinny być powiększone o odsetki ustawowe wyliczone na dzień skutecznego wypowiedzenia umowy przez dającego zlecenie¹². Co więcej, poszkodowany – wypowiadając umowę – powinien zwolnić kancelarię odszkodowawczą z zaciągniętych przez nią zobowiązań, jeżeli takowe zaciągnięte zostały w celu dochodzenia roszczeń poszkodowanego¹³. Powyższe dywagacje rzucają ponadto inne światło na rozpowszechnioną praktykę reklamowania usług kancelarii odszkodowawczych jako usług „bezkosztowych”. Rzeczą oczywistą jest, że w przypadku dochodzenia roszczeń w imieniu i na rzecz poszkodowanych – szczególnie w sferze szkód na osobie – immanentne jest poniesienie wydatków (często znaczących) na pozyskanie dowodów (ekspertyz, badań, itp.) potrzebnych choćby w postępowaniu sądowym.

Wreszcie na pełną aprobatę zasługuje niezakwalifikowanie pierwszej z zakwestionowanych klauzul jako określającej główne świadczenie strony, co w rezultacie wyłączałoby test uczciwości, pod warunkiem spełnienia przesłanki jednoznacznego sformułowania klauzuli (art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c.). W tym zakresie wyrok Sądu Apelacyjnego wpisuje się w linię orzecznictwa SN, zgodnie z którą pojęcie „świadczeń głównych stron” interpretować należy wąsko. Przykładowo wskazać można na wyrok SN z dnia 8 czerwca 2004 r. [I CK 635/03]¹⁴, w którego uzasadnieniu czytamy, że pojęcie głównych świadczeń stron należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu art. 385¹ § 1 k.c. Ustawodawca posłużył się tam bowiem terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres.

MICHAŁ P. ZIEMIAK – Katedra Prawa Ubezpieczeniowego UMK, radca prawny.

12. K. Kopaczyńska-Pieczniak, [w:] A. Kidyba [red.], Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokółowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna*, LEX/el. 2010 [komentarz do art. 746, nb. 7].

13. Przy czym pamiętać należy, że art. 742 k.c. jest przepisem dyspozytywnym (vide wyrok SN z dnia 21 sierpnia 2008 r., IV CSK 168/08, LEX nr 465997), co z kolei oznacza, że w umowie z poszkodowanym ustalić można inne zasady rozliczeń wydatków kancelarii odszkodowawczej, nie wyłączając całkowitego pozbawienia kancelarii odszkodowawczej roszczeń we wskazanym zakresie.

14. LEX nr 846537; głosowane orzeczenie wpisuje się też w nurt dotychczasowych orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w których poruszano kwestię świadczeń głównych stron – dla przykładu wskazać można z dnia 2 lutego 2011 r. [VI Aca 910/10, LEX nr 1120302], w uzasadnieniu którego czytamy: „[...] do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie «głównego świadczenia stron» należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych, do których można zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy, a więc towar bądź usługę”.